Rocznik XX. Lwów, 1. grudnia 1907. Nr. 23.

GORZELNIK

Organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelniczemu.

Wydawca: Polskie Towarzystwo gorzelnicze. — Redaktor odpowiedzialny: Gierasieński Feliks, ul. Miłkowskiego l. 2.

Pogląd historyczny na teorye fermentacyi alkoholowej.

Napisał. prof. A. Kruppa z Krakowa.

Ciąg dalszy. (Patrz, Nr. 22.).

Otóż wyniki badań Pasteura i jego poprzedników (Cagnard, Latour, Schwann Turpin, Schultze, Schröder, Dusch, dadzą się krótko w następujący sposób sformułować: Na pytanie pierwsze, czy organizmy, występujące w sokach słodkich, zawdzięczają swoje pochodzenie samorodztwu, można powiedzieć, że tak Pasteur, jak i jego poprzednicy (nawiasem mówiąc także inni nowsi badacze aż do chwili obecnej) stwierdzili tylko, że samorodztwo dotąd nie zostało wykazane, i że nie udało się dotychczas dowieść żadnem doświadczeniem, aby istoty uorganizowane powstały z nieuorganizowanej substancyi martwej. Samorodztwo jest więc nieudowodnione; czy ono jest niemożliwem, to jest rzecz — niech będzie — zapatrywania.

Gdy oprzemy się na teoryi Lamarcka i Darwina i będziemy zstępowali do coraz niższych tworów, to doszedłszy wreszcie do najniższej istoty żywej, zapytamy, zkądże ty pochodzisz, — czyli inaczej, zkąd się wzięło życie organiczne na naszym planecie.

Teorya angielskiego uczonego Thomsona, który powiada, że meteory naszą matkę ziemię w jej młodocianym wieku zapłodniły, przenosząc zarodki organizmów z innych niebieskich ciał, nie daje żadnej odpowiedzi, gdyż tu zaraz nasuwa się pytanie, zkąd się bierze życie na tych nieznanych pozaziemskich światach. Są tu tylko możliwe dwie ewentualności — samorodztwo, albo cud. Należałoby zdaje się przyjąć, że w jakimś pewnym okresie czasu powstawanie uorganizowanych istot z substancyi nieuorganizowanych musiało mieć miejsce, a może ten akt nawet i dziś się odbywa...

Na drugie pytanie, czy występowanie mikroorganizmów pozostaje w jakim związku z fermentacyą alkoholową, dają doświadczenia Pasteura następującą odpowiedź: Zakażenia wywoływane dostępem powietrza pochodzą od drobnych, występujących w powietrzu ciałek stałych; ciałka te przez ogrzanie zostają zniszczone, dają się przez filtrowanie oddzielić, pod mikroskopem okazują się jako organizmy, a wysiane na słodkie ciecze wywołują te same zmiany, jakie zazwyczaj odbywają się pod wpływem powietrza.

Pasteur również wykazał, że po otwarciu naczynia ze sterylizowaną cieczą na chwilkę na powietrzu nie zawsze następuje zakażenie cieczy, a więc nie w każdej małej porcyi powietrza muszą być zarodki, a co najważniejsze, że nie w każdej cząstce powietrza zawarte są organizmy tego samego gatunku. To ostatnie w ten sposób Pasteur wykazał, że po otwarciu kilku naczyń z tym samym sterylizowanym płynem, nie zawsze znajdywał w nich fermentacyę tego samego rodzaju.

Pasteur również wykazał, że na wysokich górach powietrze jest prawie sterylizowane; na szczycie góry Montanvert 2000 m. ponad poziomem morza otworzył on 20 kolbek z wyjałowioną cieczą i z tych 19 nie zostały zakażone.

Wracając jednakże do tematu podnieść należy to, że z prac Pasteura największe ma dla nas znaczenie, a mianowicie fakt, że gdy tylko w jakiej cieczy okaże się fermentacya alkoholowa, zawsze znaleźć w niej można bujniejszą wegetacyę grzybków pleśniowych o charakterystycznych kształtach.

Mówiąc o Pasteurze, słuszność każe zaznaczyć, że równocześnie z nim prawie do identycznych rezultatów doszedł Holenderczyk van den Broek.

Wnioski, do których badacz ten doszedł na podstawie ładnych eksperymentów, dadzą się streścić w następujących zdaniach:

1) Świeży moszcz winny, jak też wiele ciekawych wydzielin zwierzęcych bezpośrednio po wydostaniu się z organizmu nie rozkładają się, gdy nie zetkną się z powietrzem atmosferycznem; dalej powietrze ogrzane poprzednio lub filtrowane nie może wywołać rozkładu tych cieczy.

Tem zdaniem, opartem na doświadczeniu, dostarczył van den Broek dowodu, że samo powietrze nie jest w stanie wywołać fermentacyi, jak to zwolennik teoryi chemicznej Gay-Lussac utrzymywał. I zwolennikom teoryi o samorodztwie zdanie to sprawiło wiele przykrości.

2) Dalej powiada van den Broek: gdy w świeżym soku winnym przez doprowadzenie surowego powietrza okaże się fermentacya alkoholowa, zawsze dadzą się w nim zauważyć żywe komórki drożdżowe.

3) Przez nieczyste powietrze może być wywołana nietylko fermentacya ale i zapleśnienie substratów, wolnych poprzednio od zarodków.

4) Nie każda mała ilość zwykłego powietrza musi wywołać fermentacyę, ale może się czasem udać, małą ilość powietrza do substratu wprowadzić, nie wywołując w nim zmiany.

Procesu gnicia nie mógł sobie badacz ten należycie wytłómaczyc i był skłonny przychylić się co do wyjaśnienia tego zjawiska na stronę hypotezy fermentacyjnej Liebiga.

Jakkolwiek więc proces fermentacyi, a raczej powód fermentacyi został przez wspomnianych badaczy, sumarycznie biorąc, niedwuznacznie wyjaśniony, mimo to Liebig i zwolennicy innej teoryi nie mogli się jeszcze z tem pogodzić. Nie zaprzeczali oni wprawdzie teoryi vitalistycznej kategorycznie, mimo to nie ustawali w dążeniu, aby gdziekolwiek tylko sposobność się nadarzy, atakować poszczególne jej części, wierząc, że jednak im się uda swoją teoryę bodaj w części uratować.

Z niewyczerpaną energią zabrał się Liebig do pracy i ciągle starał się wykazywać nowe błędy w spostrzeżeniach Pasteura. Zarzucał n. p. Pasteurowi, że jego twierdzenie, jakoby drożdże rozmnażały się w cieczach fermentujących, jest mylnem, gdyż soki te zawierają według samego Pasteura tylko cukier, amoniak, wodę i fosfory, a analizy drożdży wykazują zawsze siarkę.

Takich wycieczek przeciwko Pasteurowi urządzał Liebig więcej, jakkolwiek w cichości sam je już uznawał, że fermentacya idzie ręka w rękę z rozwojem grzybków, chciał jednakowoż całą fermentacyę podporządkować pod jakiś ogólny szablon, któryby przynajmniej był zbliżony do dawnej teoryi fermentacyjnej z r. 1839.

Z pierwszej części tej teoryi mechaniczno-chemicznej, głoszącej, że drożdże są ciałem gnijącem i to gnicie przenosi się na cukier, zrezygnowano, jednak z całej teoryi mechanicznej w zupełności nie ustąpiono, gdyż opierano się na pewnym fakcie, który w każdym razie zasługuje na poważniejsza wzmiankę. Znane było już ogólne spostrzeżenie, że drożdże wprowadzone do rozczynu cukru trzcinowego,

nie odfermentowują takowego wprost, lecz najpierw inwertują go, to znaczy przeprowadzają go w dekstrozę i lewulozę, a te dopiero cukry ulegają fermentacyi. Liebig wykazał, że ta inwersya odbywa się i wtedy, gdy do rozczynu sacharozy damy tylko wyciągu z drożdży, który nie potrzebuje mieć żadnych uorganizowanych istot, i że wyciąg ten ogrzany do wrzenia traci powyższą zdolność. Wnosił więc z tego Liebig zupełnie słusznie, że w komórce drożdżowej jest jakiś ferment chemiczny, który da się z niej wydzielić, a który posiada analogiczne własności jak np. diastaza, występująca w większej ilości w słodzie i mająca zdolność scukrzenia skrobi. Ciało to, zcukrzające skrobię, zauważył już Dubrunfaut w r. 1819—1830, a Paycu i Persor nazwali je (1835) diastazem. Ciał takich znamy więcej, jak n. p. eumlsyna, pepsyna, uraza itd. posiadają one wszystkie analogiczne własności i nazwano je ogólnie fermentami.

Jeżeli więc to jest możliwe, że w komórce drożdżowej jest taki ferment, który hydrolizuje cukier, dlaczegożby nie mogło w niej być również jakiegoś fermentu, któryby zamieniał cukier wprost na alkohol i bezwodnik weglowy.

Czy i o ile to rozumowanie i przypuszczenie Liebiga miało racyę, zobaczymy w dalszym ciągu.

Przeciwko temu zapatrywaniu Liebiga wystąpił pierwszy Pasteur. Na podstawie licznych badań dochodzi on do wniosku, że fermentacya tylko wtedy występuje, gdy obecne są komórki drożdżowe, a nie da się wywołać fermentacyi zapomocą jakiegoś składnika drożdży, lub wogólności zapomocą jakiegoś związku chemicznego. Jego definicya fermentacyi brzmi w te słowy: „Fermentacya alkoholowa jest dziwnym fenomenem. Fermentacya jest życiem bez powietrza, życiem bez wolnego tlenu, albo jeszcze ogólniej, jest ona koniecznym skutkiem chemicznej pracy, wykonanej przez ciało zdolne uledz fermentacyi, jeżeli to ciało jest wstanie rozpuszczać się z wydzieleniem ciepła. Fermentacya jest właśnie pracą, która zostaje wykonana kosztem tego ciepła, jakie zostaje wywiązane przez substancyę, zdolną uledz fermentacyi“. Ilość rodzaji fermentacyi jest w myśli tej teoryi ograniczoną, szczupłą ilością związków, któreby się rozpuszczały z wydzieleniem ciepła i mogły niższym organizmom służyć za pokarm bez koniecznego dostępu powietrza.

(Dok. nast.).

Uregulowanie kwalifikacyi kierowników gorzelń.

Sprawę ustanowienia norm kwalifikacyjnych dla kierowników gorzelń podnoszono i omawiano niejednokrotnie na zebraniach Towarzystwa naszego i pisano o niej w organie naszym.

Dziwna rzecz, że w przemysle tak rozgałęzionym i rozpowszechnionym w kraju naszym, w przemyśle przynoszącym grube miliony dochodu rocznego kasom rządowym, krajowym i właścicieli gorzelń, może być jeszcze mowa o koniecznej potrzebie ukwalifikowania technicznych kierowników ruchu 832 zakładów do przetwarzania płodów surowych na spirytus w kraju naszym. Corocznie przybywa tych fabryk po kilkadziesiąt, corocznie produkcya ich powiększa się, a przecież o tak ważnej kwestyi, jak powierzanie tych zakładów tylko ukwalifikowanym kierownikom, nikt w sferach miarodajnych nie myśli ani mówi.

Smutno pomyśleć, że przeważna większość kierowników gorzeln w Galicyi, to ludzie do tego zawodu nieukwalifikowani, że to empirycy, nie mający należytego pojęcia o najprymitywniejszych zasadach teoryi procesów chemicznych, które wywołują i którymi kierują, ludzie nie znający zasad fizyki, mechaniki, technologii, a nawet bardzo często „sztuki czytania i pisania“.

Nie można wprost pojąć lekceważenia, z jakiem powierza się takim pracownikom kosztowne zakłady przemysłowe.

misterne i drogie urządzenia wewnętrzne, motory, maszyny, oddaje się w ich ręce całe masy materyałów surowych i ogromne składy gotowego wytworu. Toż to wszystko przedstawia razem setki milionów koron wartości, wszakże to ogromny majątek kraju i osób prywatnych stanowi. W końcu takim ludziom porucza się pieczę nad życiem i zdrowiem tysięcy robotników gorzelnianych.

I to wszystko nie wystarcza do żądania, by kierownicy gorzelń musieli posiadać teoretyczną i praktyczną kwalifikacyę zawodową?

Państwo i kraj łożą ogromne sumy na utrzymywanie politechniki, laboratoryów chemicznych, stacyi doświadczalnych, szkół i kursów gorzelniczych, ankiet, zjazdów i t. p. po to tylko, aby je lekceważyli sobie nie tylko pracownicy z tego zawodu, ale i pracodawcy ich, którzy przecież stokroć lepiej rozumieć powinni własny interes w potrzebie ustawowego uregulowania obowiązkowego ukwalifikowania kierowników gorzelń.

Dziwna rzecz, że ustawa przemysłowa, że inspektoraty przemysłowe, tak pilnie przestrzegające ukwalifikowania kierowników drobnego nawet przemysłu i rękodzieła, nie zwracają wcale uwagi na to, co się dzieje w tak wielkim — w porównaniu z tamtymi — przemyśle, tak szeroko rozpowszechnionym w całym kraju, którego niepodobna przecież uważać za przemysł domowy, wolny.

Nie podnosimy tu głosu, by jątrzyć lub szkodzić komukolwiek — owszem poruszamy tę kwestyę w dobrze pojmowanym interesie majątku kraju, w interesie samych właścicieli i przedsiębiorców gorzelń, dalej w interesie ogółu gorzelników i gorzelnictwa, a w końcu w interesie rozwoju instytutów i zakładów naukowych gorzelniczych.

W dzisiejszym stopniu rozwoju gorzelnictwa krajowego nadszedł najwyższy czas zerwać stanowczo ze staroświeckiem zacofanem traktowaniem przemysłu, odgrywającego ważną rolę w podniesieniu rolnictwa w kraju i w uprzemysłowieniu go na sposób nowoczesny, celowy, racyonalny.

Wszyscy podnoszą głos, że w kraju naszym brak ludzi do prowadzenia przemysłu, że brak ukwalifikowanych robotników i kierowników warstatów pracy przemysłowej, ale nikt nie stara się o ludzi takich postarać się przysposobić ich sobie — co gorsze usiłują powszechnie obchodzić się bez ukwalifikowanych, zastępując ich rzekomo tańszymi empirykami, mechanicznie i automatycznie spełniającymi czynności tak ważne, doniosłe i odpowiedzialne.

Garstka zawodowców gorzelnianych musi — mimo należytego i odpowiadającego celowi ukwalifikowania fachowego walczyć o miejsca z falangą ludzi niepowołanych, ludzi mechaniczne i bezmyślnie powierzchownie do wykonywania robót przyuczonych.

Ludzie ci pozorną taniością zwalczają w konkurencyi zawodowców kwalifikowanych, przynosząc całemu zawodowi nietylko ujmę ale nieobliczalne szkody materyalne przemysłowi gorzelniczemu. — Szkody te nie dają się na razie wyrazić cyfrowo, ale dzieją się one niezaprzeczenie w marnowaniu płodów surowych i w przedwczesnem rujnowaniu kosztownych urządzeń. Trudno przemilczeć o szkodach moralnych, jakie z tego powodu ponosi rozwój i postęp gorzelnictwa w kraju.

Obowiązek ukwalifikowania kierowników gorzelń musi przyjść na stół ustawodawcy, starać się o to będzie Towarzystwo nasze usilnie, a sądzimy, że p. p. pracodawcy nie będą nam w tem przeszkadzać, lecz owszem poprą zabiegi nasze, wszak załatwienie tej sprawy przyniesie w pierwszym rzędzie korzyści dla rozwoju gorzelnictwa a tem samem oni sami odniosą z uregulowana kwalifikacyi korzyści w zwiększonych dochodach z przeróbki i ze znacznie dłuższego konserwowania urządzeń gorzelniczych

Naturalnych sojuszników w kwestyi uzyskania obowiązkowego ukwalifiko-

wania zawodowego gorzelników mieć będziemy w innych kategoryach urzędników prywatnych, którzy również podnoszą głosy w sprawie potrzeby uregulowania kwalifikacyi zawodowych w działach pracy ziemiańskiej.

Rząd centralny nie będzie chyba przeciwnym temu żądaniu, ma przecież w tej sprawie wiele powodów do popierania piekącej potrzeby takiego uregulowania stosunków zawodowych.

W ciągu bieżącej kampanii nastąpi opracowanie wywodów do memorjałów w tej sprawie, jaki Towarzystwo nasze zamierza wnieść do sfer miarodajnych.

Słowo o pośrednictwie w poszukiwaniu posad.

Sprawa unormowania pośrednictwa w poszukiwaniu posad nie przestała w naszem Towarzystwie zajmować umysły członków. — Jej załatwienie jest wciąż jeszcze żądaniem członków, żądaniem, które należy koniecznie spełnić dla dobra i pożytku zespolonych w Towarzystwie kolegów zawodowych. W ciągu 21 lat istnienia związku naszego próbowano załatwić tę kwestyę na różny sposób, nie zdołano atoli rozwiązać jej ku zaspokojeniu potrzeb zawodowców, niepotrafiono zdobyć się na jedynie racyonalną modłę.

Pośredniczenie, wykonywać się mające przez zarząd, względnie przewodniczącego Towarzystwa, było środkiem połowicznym, małoskutecznym, a przytem narażającym zarząd na rozmaite zarzuty i podejrzenia. — W końcu rozluźniło się takie pośrednictwo zupełnie. z czego wynikło później uprawianie go przez niektóre jednostki na własną rękę, co znowu oburzało ogół członków, spowodowało w łonie naszej instytucyi niepotrzebne a nawet przykre zamieszki.

Takie traktowanie tej ważnej dla członków sprawy nie mogło przyczynić się do skupienia akcyi pośrednictwa w jednem ognisku. Nie mogło też wzbudzić w pracodawcach należytego zaufania, gdyż nie dawało im żadnej gwarancyi pod względem polecania im pracowników takich, za których Towarzystwo przyjmowałoby do pewnego stopnia odpowiedzialność. — Przewodniczący Towarzystwa otrzymywali z każdym rokiem coraz mniej zgłoszeń i zapytywań o wolnych pracowników, dlatego też i gorzelnicy poszukujący nie mogli tą drogą oczekiwać skutecznej pomocy koleżeńskiej.

Na każdem Walnem zgromadzeniu członków odzywają się głosy, domagające się stanowczego uregulowania w naszem Towarzystwie tej piekącej sprawy. — Towarzystwo, troszcząc się głównie o ulepszanie technicznej strony zawodu naszego, za mało starało się do tej pory o realne korzyści i pożytki dla zespolonych, korzyści takie, ktoreby pociągały do przystępowania i zachęcały do spełniania przez członków przyjętych zobowiązań. — Przy zakładaniu Towarzystwa należało już zacząć od takich atrakcyi, głównie przez utworzenie funduszu zapomogowego i założenie własnego, należycie prowadzonego biura pośrednictwa.

Stowarzyszenie warszawskie pracowników gorzelniczych od razu zaczęło od założenia i wprowadzenia w życie takich pomocy. to też — już po roku istnienia swego — rozporządza pokaźnym funduszem, biurem pośrednictwa i bardzo poważną liczbą członków, którzy sami garną się tłumnie do związku, zapewniającego im nietylko moralne ale i materyalne korzyści łącznie z natychmiastową pomocą wtedy, kiedy jej najbardziej potrzebują.

I my wejść musimy na tę drogę możliwie jak najrychlej. Fundusz zapomogowy został już zapoczątkowany i zwolna pomnaża się, a teraz trzeba koniecznie przystąpić do założenia jeszcze w ciągu tej kampanii własnego biura pośrednictwa w poszukiwaniu posad.

Biuro takie musi znajdować się w środowisku, gdzie się zbiegają nici wszystkich interesów z całego kraju i mu-

si opierać się bezpośrednio na własnym organie zawodowym, który najskuteczniej w jego zadaniu spółdziałać może i powinien.

Założyć więc musimy biuro pośrednictwą we Lwowie przy redakcyi, „Gorzelnika“, jako organie Towarzystwa naszego i tam je rozwinąć i prowadzić z dobrym skutkiem jedynie będziemy w możności. Biuro takie musi od razu rozpocząć akcyę na szerszą skalę.

Przedewszystkiem postarać się ono musi o liczne zgłaszanie przez pracodawców i zarządy dóbr wolnych posad gorzelniczych, o zgłaszanie się gorzelników, poszukujących posady, a następnie musi te zgłoszenia utrzymywać w należytej ewidencyi.

Biuro musi o swej egzystencyi nie tylko zawiadomić ogół interesowanych kół pracodawców, ale za pomocą często powtarzających się cyrkularzy i ogłoszeń po dziennikach przypominać się sferom gorzelniczym w kraju i poza granicami jego. Musi dalej prowadzić rozgałęzioną korespondencyę z pracodawcami i pracownikami, musi prowadzić książki, indeksy, kwitaryusze i wogóle dobrą ewidencyę swoich czynności – inaczej nie da się pomyśleć o skutecznej akcyi.

Główny szkopuł przy założeniu własnego biura pośrednictwa polega na braku funduszu zakładowego, funduszu na opłacenie lokalu, sprawienie druków i ksiąg ewidencyjnych, na papier, listy, cyrkularze, ogłoszenia wstępne, portoryano i na opłacenie człowieka, któryby zajął się prowadzeniem tych agend.

W miarę rozwoju biura, będzie ono miało i przychody własne na pokrywanie wydatków bieżących, które już w niedalekiej przyszłości znajdą dostateczne pokrycie. — Ale na zaczątek nie mamy wcale funduszu, więc znaleźć go potrzeba koniecznie.

W tej sprawie liczyć możemy tylko na siebie samych, — na ofiarność członków Towarzystwa, którym kłopoty i ogromne koszta i wyzyski, z poszukiwaniem posady nieodłączne, tylekroć razy już do gruntu dokuczyły.

Panowie Koledzy! — Złóżmy się jednorazowo na taki fundusz zapoczątkowania tej ważnej a piekącej sprawy. — Dajmy wszyscy po 10 koron, jeżeli kto nie może więcej, a stworzymy własną instytucyę pośrednictwa.

Wydział Towarzystwa ułoży dla biura projekt szczegółowego regulaminu i zaproponuje opłaty, możliwie nizkie za pośrednictwo, — przyszłe Walne Zgromadzenie nasze rozważy ów projekt, poczyni w nim poprawki i zatwierdzi go. Potem mieć już będziemy własną ostoję i punkt oparcia w razie potrzeby i zerwiemy z faktorstwem i jego wyzyskami.

Dla rozbudzenia zaufania w pracodawcach do pośrednictwa naszego, ustanowimy pomiędzy sobą w całym kraju delegatów, którzy przyjmą na siebie zaszczytny obowiązek rozjemców, pomiędzy poleconymi przez Towarzystwo na posady gorzelnikami a pracodawcami, w razie skoro wynikną wzajemne nieporozumienia z tytułu technicznej strony prowadzenia. — Delegat pojedzie na miejsce, zbada sprawę i albo pouczy stosownie do okoliczności kolegę zawodowego, w czem ma postępowanie swoje zmienić, albo też wyperswaduje pracodawcy, że w danych warunkach inaczej być nie może.

Takie rozjemcze pośrednictwo musi wywrzeć dobry skutek i musi wyjednać u pracodawców zaufanie do naszych poleceń zawodowców na posady.

Z końcem każdego roku administracyjnego zamknie biuro pośrednictwa swoje rachunki, a co do użycia ewentualnej nadwyżki jego dochodow postanowi Walne zgromadzenie, przeznaczając tę nadwyżkę albo na tworzenie osobnego funduszu pośrednictwa, albo na pomnożenie funduszu zapomogowego.

Sądzę, że takie rozwiazanie sprawy, od tylu lat niezałatwionej, wyjdzie na pożytek Towarzystwu, jego członkom i zawodowi naszemu

Rozchodzi się teraz o rozbudzenie w Was Szanowni Koledzy poczucia ofiarności na ten zbożny cel. — Nie wątpię, że zdobędziecie się na ten krok stanowczy, którego wymaga dobro nas wszystkich i dalszy pomyślny rozwój zespołu naszego. — Tylko wspólnemi siłami powstają i utrzymują się dzieła, użyteczne w społeczeństwie naszem. Dlaczogożby zawodowcy gorzelnicy nie potrafili zrozumieć potrzeby łączenia się ku wzajemnej pomocy i w obronie interesów swoich.

Składki na powyższy cel proszę nadsyłać na ręce podpisanego.

Latawiec Franciszek
przewodnicz. Pols. Tow. gorzeln.

Odezwa

do wszystkich P. T. Członków Polskiego Towarzystwa gorzelniczego.

Zastanawiając się nad sposobami pomnożenia funduszu zapomogowego Polskiego Towarzystwa gorzelniczego, postanowiłem opracować rejestra gorzelnicze. Zestawiłem je i ułożyłem bardzo dokładnie. Sądzę, że prowadzenie zapisków gorzelnianych według tego wzoru uczyni w zupełności zadość potrzebie prowadzenia ewidencyi ruchu i rachunków gorzelnianych dla kontroli własnej i dla zadowolenia wymagań pracodawców.

Każdy kierownik ruchu gorzelni obowiązanym jest prowadzić rejestra i zapiski gorzelniane. Wobec tego odwołuję się do poczucia łaczności zawodowej wszystkich P. T. Kierowników ruchu, by zamiast sprowadzać druki gorzelniane skąd innąd lub sporządzać je samemu, zechcieli nabywać je odemnie. Cały dochód ze sprzedaży tych druków przeznaczyłem na pomnożenie funduszu zapomogowego dla uboższych członków Polskiego Towarzystwa gorzelniczego, funduszu, którego przeznaczeniem jest zapomaganie popadłych w nieszczęścia gorzelników i ocieranie łez wdowich i sierocych.

Oczekuję w tym moim zamiarze życzliwego i gorącego poparcia ze strony Szanownych Kolegów, którzy druki gorzelniane nabywać muszą, nabywajcież je więc Panowie w podany Wam sposób, a przyczynicie się do szybszego ugruntowania i uposażania tak nieodzownie potrzebnego dla naszych zawodowców funduszu zapomogowego. Na żądanie rozsyłam druki w pięcioarkuszowych zeszytach z dołączeniem przekazu pieniężnego. Każdy odbiorca raczy nadesłać na moje ręce kwotę, jaką uzna za stosowną a ja pokwituję go z odbioru w najbliższym numerze „Gorzelnika“ ze szczerem życzliwem „Bóg zapłać!“

P. T. Członkowie Towarzystwa naszego, gwoli poparcia celu humanitarnego zechcą druki wspomniane rozpowszechniać po gorzelniach sąsiednich i w ten sposób przyczyniać się do wspomożenia funduszu zapomogowego.

Zacni koledzy składajmy ziarnko do do ziarnka, a zbierze się miarka.

Dołączając pozdrowienie koleżańskie oczekuję życzliwego poparcia mojej odezwy.

Franciszek Latawiec
przewodn. Pol. Tow. gorzelniczego.

Siebieczów (p. Moszków) w listop. 1907.

Podziękowanie.

Kolega p. Jan Stańczykiewicz z Chorzelowa nadesłał na moje ręce druki dzienników gorzelniczych, przeznaczając dochód z ich rozprzedaży na pomnożenie funduszu zapomogowego Polskiego Towarzystwa gorzelniczego. Za ten szczery udział i ofiarność w pracy nad doprowadzeniem zapoczątkowanego dzieła humanitarnego do skutku, składam mu serdeczne „Bóg zapłać“ w imieniu Towarzystwa naszego.

Franciszek Latawiec.
przewodn. Pols. Tow. gorzeln.

Rozmaitości.

Administracya wydawnictwa „Gorzelnika“ i skarbnik Towarzystwa usilnie proszą o niezwłoczne uregulowanie zaległej prenumeraty i nieuiszczonych dotychczas wkładek.

Ropa jako materyał opałowy. Pod tym tytułem ukazała się broszura Dra Stefana Bartoszewicza, sekretarza Krajowego Towarzystwa naftowego i redaktora czasopisma „Nafta“.

Z powodu wzrastającej ciągle u nas produkcyi ropnej rozpowszechnienie ropy, jako materyału do opalania kotłów parowych we fabrykach, dla opalania lokomotyw staje się kwestyą naglącą, jest niemal warunkiem dalszej egzystencyi i rozwoju przemysłu naftowego. Jednocześnie podrożęnie cen węgla i drzewa zniewala do szukania tańszego i ekonomiczniejszego opału; ropa przy obecnych cenach doskonale może zastąpić brak węgla i drzewa, a raz wprowadzone opalanie ropą przedstawia ogromne korzyści i dogodności, tak, że później już niechętnie wraca się do stałego materyału opałowego. Korzyści, opis urządzeń opalania kotłów ropą są przedstawione we wspomnianej broszurze, którą nabyć można w biurze krajowego Towarzystwa naftowego, we Lwowie, ul. Kraszewskiego l. 1.

Reforma podatku od spirytusu na Węgrzech. W Budapeszcie zastanawiają się teraz nad tem, że po załatwieniu ugody austryacko-węgierskiej stanie się znowu aktualną sprawa reformy o spodatkowaniu spirytusu.

Ministerstwo finansów przygotowuje już projekt przedłożenią w tej sprawie, który ma oprzeć się na następujących punktach zasadniczych.

1) Stały kontyngent wyrobu spirytusu odpowiadający konsumcyi roku poprzedniego ma być ustanawiany. Przy żądaniu tem Węgrzy stale obstają.

2) Kontyngent gorzelni przemysłowych, który obecnie wynosi 350.000 hl. zostanie w przeciągu pięciu lat zniżony do 15.000 hl.

3) Kwota za zmianę zostanie ustaloną na 70 do 80 kor.

4) Kwota bonifikacyjna dla gorzelni rolniczych, która obecnie wynosi 10, 8 i 6 kor. zostanie zniżoną na 6, 4 i 2 kor.

5) Różnica pomiędzy kontyngentem a exkontyngentem będzie wynosić 24 kor.

6) Wysokość podatku od spirytusu wynosić będzie 20 koron od hektolitra.

Nowy środek denaturowego spirytusu. W połowie zeszłego miesiąca zarządziło ministerstwo finansów używanie do denaturacyi spirytusu, w miejsce dotychczasowego, nowego środka denaturacyjnego. Skład mieszaniny nowego środka denaturacyi nie został przez ministeryum podany.

W Rosyi europejskiej zmiejszyła się konsumcya wódki fiskalnej w ciągu pierwszego półrocza r. 1907. tj. na 2,809.000 wiader.

Ofiarność. Na ręce przewodniczącego Pol. Towarzystwa gorzelniczego p. Franciszka Latawca nadesłali wkładki na pomnożenie funduszu zapomogowego tegoż Towarzystwa panowie:

Jan Nowak fabrykant maszyn w Pradze . . . . . 20 Kor.

Jakób Grüner fabrykant urządzeń gorzelnianych w Sokalu . . 20 Kor.

Zagadka.

Oprócz wódki, robi tutki
Urzędnik prywatny.
(Sprzeniewierzyć? . . . Raczej nieżyć!
Będąc licho płatny . . .)
Synów szkoła, o grosz woła,
Toż uczciwą pracą,
W ciężkie lata, budżet łata,
Gdy za tutki płacą.
Niezbyt gładka to zagadka . . .
Któż to taki przecie —
O poparcie Was otwarcie
Prosi, gdy zgadniecie.

Unikat Swojski.

Ogłoszenia.

Należytość za drobne ogłoszenia należy z góry uiszczać.

Gorzelnik zdolny kawaler z 3 letnią praktyką i ukończoną szkołą gorzelniczą obznajomiony jest również z gospodarką poszukuje posady. Służbę może objąć za raz. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać Gorzelnik Dublany, obok Lwowa.

Gorzelnik zdolny, kawaler, poszukuje posady. Zgłoszenia do Redakcyi pod Pier. T.

Zarząd dóbr i lasów Pysznica poszukuje Gorzelnika. Wynagrodzenie 120 K. miesięcznie, światło i opał.

Poszukuję posady gorzelnika wzgl. pomocnika gorzelni. Zenon Fürgang, Pawłów p. Chołojów

Gorzelnik potrzebny zaraz. Zgłoszenia do zarządu dóbr Zawadka via Kałusz.

Gorzelnik - izraelita potrzebny zaraz. Zgłoszenia do R. Fürganga w Kowenicach p. Sambor.

Sprzedam tanio żelazną walcownię, pompę zacierową Twerrego oraz całe urządzenie mieczarni parowej.
Eugeniusz Snieszko. Sokal.

Urzędnicy prywatni zawsze i wszędzie pamiętajcie o tworzeniu funduszu na otwarcie burs dla synow urzędnikow prywatnych i funduszu bezpłatnych miejsc bursowych.

Przegląd Gorzelniczy,

jedyne polskie pismo gorzelnicze w Niemczech,

Organ Wydziału gorzelniczego na W. ks. Poznańskie — wychodzi rok 12-ty pod redakcyą **S. Piekuckiego — Obrowo p. Obrzycko** Nr. 20. (Obersitzko Bez. Posen).

Prenumerata roczna w Austryi 8 kor., w Rosyi 4 rs.

PATENTY na wynalazki wyjednywa

Inżynier Stan. Dzbański

przysięgły Rzecznik patentowy

Wiedeń VII. Lindengasse 2 (w poblizu c. k. urzędu Nr. 25. patentowego).

Urzędnik prywatny

organ społeczny stanu Urzędników prywatnych. — Wychodzi 1., 10. i 20. każdego miesiąca.

Przedpłata w Austro-Węgrzech wynosi: całorocznie 8 kor., półrocznie 4 kor., kwartalnie 2 kor.

Adres redakcyi i administracyi: Lwów, ulica Miłkowskiego l. 2.

Szkoła gorzelnicza w Dublanach

dostarcza płyny miarowe, czyste kultury drozdzy i bakteryi kwasu mlekowego, nadto dokonuje analizy wody, ziemniaków, zacieru etc.

Stefan Korzeniowski, skarbnik Polskiego Towarzystwa gorzelniczego w Sośnicy — poczta Radymno.

Fabryka tutek cygaretowych-hygienicznych

Albina Bilicza

w Jarosławiu, ul. Dominikańska

poleca się. — 5.000 tutek wysyła opłatnie.

Franciszek Łatawiec, prezes Polskiego Towarzystwa gorzelniczego w Siebieczowie p. Moszków.

Tak zachwalane Singera maszyny do szycia i haftu przez agentów Tow. pruskiego są starego systemu, wyszłego z użycia, które co do wykończenia i jakości, jak również najnowszych ulepszeń nie wytrzymuje konkurencyi z maszynami, jakie trzymam na składzie. Prowadzę handel od 33 lat bez pomocy natrętnych agentów. Ostrzegam się przed agentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20—30 procent prowizyi, zaś kupujący lichą i drogo zapłaconę maszynę pod nazwą oryginalna. — Pierwszy i największy w kraju **skład maszyn do szycia, który nie posługuje się agentami**

Józef Iwanicki, mechanik i specyalista

Lwów, Hotel Zorża. — Proszę żądać cenników.



Climax

Osłony na butelki i cylindry szklane

stanowią najpewniejsze, najdelikatniejsze i najwłaściwsze **opakowania na flaszki, cylindry i lampy żarowe.**

Falista papa i falisty karton papowy we wszelkich odmianach

Fabryka falistych wyrobów z papy

Fürth & Geller

Towarzystwo akcyjne

Budweis Fürstenmühle.

Podręcznik mój dla

P. T. właścicieli i kierowników gorzelń

jest do nabycia za 1·50 Mk. w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Fabryka maszyn

i Odlewnia

Księcia A. LUBOMIRSKIEGO

WE LWOWIE

LWÓW,

Podzamcze

św. Marcina 11.

MARKA OCHRONNA

Adres dla telegramów:

Śreniawa

Lwów.

TELEFON 559.

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres przemysłu maszynowego:

1) Urządzenia, rekonstrukcye i reperacye gorzelń, browarów, młynów, tartaków, cegielń i innych zakładów przemysłowych.

2) Transmisye według najnowszych typów.

3) Kotły parowe, konstrukcye żelazne rezerwoary i t. p. roboty kotlarskie.

4) Odlewy żelazne z własnych i nadesłanych modeli. Nr. 5.

BOLESŁAW JAWORSKI

w Poturzycy p. Sokal

Skład instrumentów do kontroli technicznego postępowania gorzelni, oraz pasów i artykułów gumowych

poleca

Alkoholometry — Ciepłomierze — Cukromierze — Kwasomierze — Wagi do oznaczenia skrobi w kartoflach — Mikroskopy — Wszelkiego rodzaju szkła do prób chemicznych — Wodowskazy — Pasy skórzane, bawełniane, amerykańskie, pasy Balata, pasy gumowe — Rzemyki do szycia pasów — Spinki do pasów i t. p. — Węże gumowe, parciane i ze spiralką — Płyty gumowe, asbestowe i asbestonitowe — Smarowidła i t. p. artykuły.

Cenniki ilustrowane darmo i opłatne.

Patentowany ruszt żebrowy Hartunga

ze specyalnego metalu **z mostkiem ogniowym pochłaniającym dym**

Patent austro-węg. 2215/48 | 1757
12164 | 16039

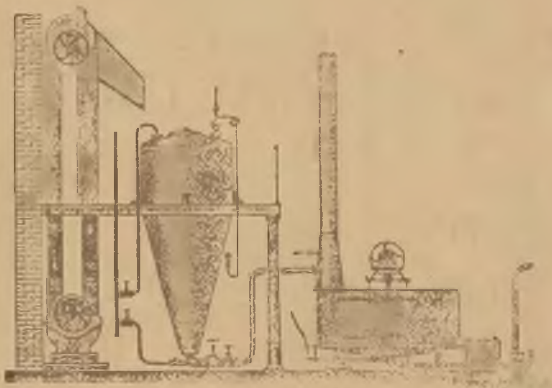
Inne systemy rusztów również są na składzie.



Zapewnia następujące korzyści. Nader małe wydzielanie dymu. — Znaczną oszczędność węgli.-Szczególniejszą użyteczność. — Minimalne koszta — Łatwe zastosowanie bez przerabiania paleniska. Wskutek odpowiedniej konstrukcyi posiada wielką trwałość przytem ułożenie naszego rusztu daje 51% wolnej powierzchni rusztowej.

Berlińska **lejarnia stali i żelaza Hartunga Tow. akc.** (Hartungs Actiengesellschaft).

Nr. 4. **Berlin NO.**, Prenzlauerallee 44.



Quissek & Geppert

Fabryka wyrobów z miedzi i metali zarazem kotlarnia

w **Bielsku** (Szląsk austr.)

filia w **Chodorowie** (Galicya wsch.)

wyłącznie urządza

Gorzelnie, rafinerye, fabryki drożdży i likierów

Przedsiębierze budowy **nowych gorzeln** zarówno jak i **przebudowy gorzelń przestarzałych systemów.**

Dostarcza wszelkich do ruchu gorzelnianego wymaganych maszyn, aparatów i przyrządów **najlepszych konstrukcyj**, wykończonych wzorowo na podstawie wieloletnich doświadczeń.

Kosztorysy bezpłatnie. — Rysunki i plany za umiarkowane honoraryum Nr. 3.

Ważne dla gorzelń rolniczych!

WW. PP.: Mam zaszczyt zwrócić uwagę Właścicieli gorzelń, iż **metoda dra Wernera Kues'a** w czasie od 8-go do 19-go marca **1905 w Kraj. szkole gorzelniczej w Dublanach** pod osobistem kierownictwem W. P. P. **Dra R. Wawnikiewicza**, b. dyrektora, tudzież **E. Kalińskiego**, b. adiunkta tej że szkoły **z bardzo dobrym skutkiem przeprowadzona została.**

Zaznaczam, że metoda **dra Kues'a** ma już obecnie swe zastosowanie w licznych bardzo gorzelniach, ku najzupełniejszemu zadowoleniu właścicieli i kierowników.

Metoda dra Kues'a zapewnia gorzelniom następujące korzyści:

1) Zaoszczędzenie całej ilości słodu zielonego, niezbędnego w użyciu przy zwykłem prowadzeniu drożdży.
2) Uproszczony i całkiem pewny sposób postępowania technicznego, bez ukwaszania hołowicy.
3) Zaoszczędzenie wysokich kosztów produkcyi ponoszonych przy zwykłem prowadzeniu drożdży.
4) Osobnego lokalu dla prowadzenia drożdży jak i:
5) Osobnych urządzeń maszynowych nie potrzeba, a **opłata licencyjna jest zbyteczna**
6) Wywar bez zarzutu.

ZYGMUNT SUSSMANN, Lwów, ul. Jachowicza l. 6

Nr. 23. gener. zastępca dla Galicyi i Bukowiny f. dr. W. Kues i Sp.

Dla dogodności moich P. T. Odbiorców mam w każdym czasie na składzie (we Lwowie) **kwas siarkowy 66° B.**, najlepszej jakości **drożdże czysto spirytusowe**, **oliwę do maszyn**, wszelkie **instrumenty techniczne** dla P. T. Gorzelników jakoteż **Pat. Antiferugina K"** najlepszą farbę kotłową wskutek której kocioł ani wewnątrz ani zewnątrz wcale nie rdzewieje, która nie dopuszcza stałego osadzania się osadu wodnego („Kesselstein") i zapomocą której można kotłowiec miotełką łatwo usunąć.

Wiele poleceń i świadectw pierwszorzędnych gorzelń posiadam. Interesowanym udzielam chętnie informacyi odwrotną pocztą. Nr. 23.

ZYGMUNT SUSSMANN, Lwów, ul. Jachowicza l. 6.